

Postawy dorosłych i młodzieży wobec tradycyjnych przesądów i zabobonów

Attitudes of adults and adolescents towards superstitions

ELŻBIETA KRAJEWSKA-KUŁAK^{1/}, PAWEŁ RADZIEJEWSKI^{2/}, KATARZYNA VAN DAMME-OSTAPOWICZ^{1/}, JOLANTA LEWKO^{1/}, BARBARA JANKOWIAK^{1,3/}, BEATA KOWALEWSKA^{1,3/}, KRYSZYNA WRÓBLEWSKA^{3,4/}, JOANNA CHILIŃSKA^{2,3/}, ELŻBIETA ORTMAN^{2,5/}, ALICJA MOCZYDŁOWSKA^{5/}

^{1/} Zakład Zintegrowanej Opieki Medycznej, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

^{2/} Archiwum Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

^{3/} Instytut Medyczny, Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży

^{4/} Szpital Wojewódzki w Łomży

^{5/} Szpital Ogólny w Wysokiem Mazowieckiem

Wprowadzenie. Przesady ujawniając się niemal w każdym aspekcie życia codziennego niejednokrotnie przyjmowane są bezkrytycznie.

Cel pracy. ocena czy istnieją różnice w postawach wobec przesądów pomiędzy dorosłymi a młodzieżą.

Materiał i metodyka. Badaniem objęto 100 osób dorosłych oraz 126 młodzieży i wykorzystano autorski kwestionariusz ankietowy

Wyniki. Zdaniem 46% dorosłych i 8,7% młodzieży znak zodiaku ma duże znaczenie dla rozwoju charakteru człowieka. Horoskopy czytało 80% dorosłych i 82,5% młodzieży. W przedmioty przynoszące szczęście wierzyło – 36% dorosłych i 10,3% młodzieży, daty przynoszące pecha – 44% dorosłych i 7,9% młodzieży, telepatię – 58% dorosłych i 77,8% młodzieży, opętanie przez diabła – 54% dorosłych i 76,2% młodzieży, astrologię – 50% dorosłych i 16,7% młodzieży, magię – 34% dorosłych i 23% młodzieży i przepowiednie tarota – 18% dorosłych i 7,1% młodzieży. Z pomocy znachorek nie korzystało 91% dorosłych i 96% młodzieży. Najbardziej znane przesady to odpukiwanie w niemalowane, by czegoś nie zapeszyć (87% dorosłych i 82,5% młodzieży) i dawanie kopniaka na szczęście (86% dorosłych i 77,8% młodzieży).

Wnioski. Dorosli częściej, niż młodzież wierzyli w talizmany przynoszące szczęście, wpływ znaku zodiaku na życie, pechowość pewnych dat i liczb oraz horoskopy. W populacji badanych wiara w przesady była dość powszechna i różnorodna. Młodzież w porównaniu z dorosłymi wykazywała mniejszą znajomość przesądów i rzadziej je przestrzegała. Dorosli częściej, niż młodzież wierzyli w astrologię, wpływ położenia gwiazd i planet na życie ludzi oraz przepowiednie tarota, a młodzież częściej niż dorośli w telepatię i opętanie przez diabła. Respondenci obu grup rzadko korzystali z porad wróżek i znachorek.

Słowa kluczowe: dorośli, młodzież, przesady

Introduction. Superstitions revealing in almost every aspect of daily life are often accepted uncritically.

Aim. To assess the attitudes towards superstitions between adults and adolescents.

Material & methods. The study included 100 adult aged 20-80 years and 126 adolescents aged 16-19 years. We used an original questionnaire.

Results. 46% adults and 8.7% of adolescents believe the zodiac sign influences the character development. 80% of adults and 82.5% of adolescents read newspaper horoscopes. 36% of adults and 10.3% of youth believe in talismans, 44% of adults and 7.9% of adolescents believe in the luck days. 58% of adults and 77.8% of youth believe in telepathy. In the possession by the devil believe 54% of adults and 76.2% of adolescents, astrology – 50% of adults and 16.7% of youth, in magic – 34% of adults and 23% of youth, and in Tarot predictions – 18% of adults and 7.1% of adolescents. 91% of adults and 96% of youth received the assistance from charlatans. The best-known superstition is to knock in unpainted wooden surface (87% of adults and 82.5% of young people) and give a kick to the luck (86% of adults and 77.8% adolescents).

Conclusions. Adults more often than adolescents believe in the talismans, the zodiac signs, certain dates, numbers and horoscopes. Among the adolescents and adults, the belief in superstitions is fairly widespread and diverse. Adolescents have lower knowledge about these prejudices. Adults believe in astrology, the stars influence, and the Tarot predictions more often than youth. The adolescents more often than adults believe in telepathy and the devil. The respondents rarely benefit from the advice of fortune-tellers and charlatans.

Key words: adults, adolescents, superstitions

Wstęp

Dawne przesady nawiązując do minionych wierzeń oraz do legend zakładały istnienie niesprecyzowanych, nadprzyrodzonych mocy i często stanowiły zmienioną postać wierzeń religijnych. Współczesne przesady, zwykle próbują doszukiwać się racjonalnych podstaw z wykorzystaniem interpretacji aktualnego stanu wiedzy.

Encyklopedia PWN podaje, iż przesady, to „irracjonalne przekonania, poglądy przyjmowane stanowczo, lecz bez należytego uzasadnienia, zazwyczaj sprzeczne z faktami i trudne do usunięcia za pomocą racjonalnej argumentacji...” [1]. Zabobony zaś, to „wierzenia występujące w danej społeczności w formie przeżytku kulturowego; pozostałość myślenia magicznego, wróżbiarstwa lub dawnej religii” [1].

Bocheński [2] wyróżnia zabobony względne – „wierzenia sprzeczne z wyznawaniem przez nas światopoglądem” oraz zabobony bezwzględne – „twierdzenie nieprawdzie, bądź bezsensowne, bądź sprzeczne z faktami, prawami logiki, względnie przyjętymi zasadami wnioskowania”.

U wszystkich prawie ludów oprócz swoistych wierzeń, istniały amulety, którym przypisywano tajemną moc, chroniącą właściciela od chorób oraz nieszczęść i które sporządzano według zasady „złe należy odstraszać złem, straszne straszonym” [3]. Wierzono np., iż przed urokiem rzuconym przez np. „złe oko”, powinno chronić oko zrobione z agatu. Talizmanami przynoszącymi szczęście bywały nie tylko kamienie szlachetne, a także rośliny, zwłaszcza korzeń mandragory, popularny w lecznictwie, ale i obdarzający właściciela niezmierną mocą [4,5]. Największą siłą magiczną odznaczała się mandragora rosnąca pod szubienicą, na której wisielec, zgodnie z dawnym obyczajem, wisiał odpowiednio długo. Rzymski historyk, Pliniusz, opisywał, jak chorzy, poddawani różnym bolesnym operacjom, aby nieco osłabić ból, żuli kawałek korzenia mandragory [4,5].

Zgodnie z duchem średniowiecza w krajach chrześcijańskich długi czas panowało przekonanie, iż choroba jest zazwyczaj karą za grzechy i że najskuteczniejszym sposobem na nią jest łaska boska lub współdziałanie aniołów świętych [3]. W związku z tym opieka nad duszą i ciałem wzajemnie się uzupełniały i należały do obowiązków duszpasterzy, kapłanów i mnichów, z reguły zalecających skrucę, pokutę, modlitwę i posty [4].

Wiek XIX – to nie tylko okres unaukowania działalności lekarskiej, ale także czas zakładania szpitali oraz szkół przez homeopatów, tworzenia się sekt medycznych, m.in. izopatii (terapia chorób przewlekłych, jak i ostrych za pomocą preparatów zawierających niskorozwinięte formy endobiontów grzybów pleśniowych, mających zdolność rozbijania i unieszkodliwiania form wysokorozwiniętych, patologicznych, chorobotwórczych tychże grzybów) [cyt. za 3], mesmeryzmu

(zakładającego istnienie emitowanych przez żywe organizmy fluidów odpowiedzialnych u ludzi za uczucia i sympatie) [cyt. za 3] i innych, jak np. mazdaznanizm, baunscheidtyzm, elektrohomeopatia, hipnotyzm, edyzyzm, leczenie lustrami, kręgarstwo [4,5].

Cel pracy

Sprawdzenie czy istnieją różnice w postawach chorych wobec tradycyjnych przesądów i zabobonów w grupie dorosłych i młodzieży.

Materiał i metodyka

Badaniem objęto 100 osób w wieku 20-80 lat (grupa I) oraz 126 w wieku 16-19 lat (grupa II). Wykorzystano autorski kwestionariusz ankietowy Zakładu Zintegrowanej Opieki Medycznej UMB, zawierający 6 pytań ogólnych i 12 zasadniczych. Badania przeprowadzono od stycznia do kwietnia 2011 r.

W analizie statystycznej zastosowano test χ^2 . Za poziom istotny statystycznie przyjęto $p=0,05$.

Wyniki

W grupie I w badaniu wzięło udział 33% mieszkańców wsi i 67% mieszkańców miasta, a w grupie II – 43,7% mieszkańców wsi oraz 56,3% z miasta. Stwierdzono istotne statystycznie różnice w liczbie mieszkańców wsi względem liczby mieszkańców miasta ($p=0,0079$).

W populacji dorosłych przeważały osoby w wieku 41-50 lat – 34%, 31-40 lat – 12%, 51-60 lat – 27% oraz 61-70 lat – 11%. Pozostałe osoby były w wieku od 20 do 25 lat – 8 %, od 71 do 80 lat – 5% oraz 26-30 lat – 4% osób. W grupie młodzieży 50% stanowiły osoby 16-17 lat, a 50% od 18-19 lat.

Najwięcej było pacjentów płci żeńskiej – 70% w grupie I i 60,3% w grupie II. Mężczyźni stanowili 30% badanych dorosłych i 39,7% wśród młodzieży. Wykazano istotne statystycznie różnice w liczbie kobiet względem liczby mężczyzn ($p=0,0015$).

W analizowanej grupie respondentów przeważały osoby wyznania katolickiego 95% w grupie I i 84,9% w grupie II. Wśród badanych dorosłych 1% było wyznania luteranckiego, 1% prawosławnego, a pozostałe 3% określiły się jako niewierzące. W grupie ankietowanej młodzieży – 0,8% badanych było wyznawania muzułmańskiego, 0,8% – wyznawało buddyzm, 0,8% określiło się jako agnostycy, 0,8% należało do Kościoła Zielonoświątkowego, a 11,9% twierdziło, iż są niewierzący. Stwierdzono istotne statystycznie różnice w liczbie wyznawców katolicyzmu pomiędzy badanymi grupami ($p<0,001$).

Za osoby wierzące i praktykujące uważało się 83% badanych w I grupie i 55,6% w grupie II. 5% ankietowanych z grupy I i 15,9% z grupy II nie uważało się za osobę wierzącą i praktykującą, a 12% z grupy I i 28,6%

z grupy II nie miało w tej kwestii wyrobionej opinii. Wykazano istotne statystycznie różnice w liczbie osób uznających się za wierzące i praktykujące, pomiędzy badanymi grupami ($p < 0,001$).

Za osobę w ogóle nie religijną uznało się 1% respondentów z grupy I i 11,9% z grupy II, za raczej nie-religijną 9% badanych z I grupy i 5,6% z grupy II, a za obojętne religijnie – 4% dorosłych i 9,5% młodzieży. Jako raczej religijne określiło się 57% ankietowanych z I grupy i 63,5% z grupy II, a jako bardzo religijne – 29% dorosłych i 9,5% osób młodszych. Stwierdzono istotne statystycznie różnice w liczbie osób uznających się za raczej religijne, pomiędzy badanymi grupami ($p < 0,001$).

Większość chorych (46%) z grupy I i tylko 8,7% z grupy II zgadzała się ze stwierdzeniem, iż duże znaczenie dla rozwoju charakteru człowieka ma to, pod jakim znakiem zodiaku się urodził. Wykazano istotne statystycznie różnice w powyższej kwestii, pomiędzy badanymi grupami ($p < 0,001$). Przeciwnego zdania było 35% dorosłych i 27% młodzieży. Niezdecydowanych w powyższej kwestii było 19% badanych z grupy I i 64,3% z grupy II.

Zdaniem 36% dorosłych i jedynie 10,3% osób z grupy II są przedmioty, talizmany, które przynoszą szczęście. Stwierdzono istotne statystycznie różnice w powyższej kwestii, pomiędzy badanymi grupami ($p < 0,001$). Opinię przeciwną wyraziło 32% badanych z grupy I i 23,8% z grupy II. Niezdecydowanych w powyższej kwestii było 29% dorosłych i 65,9% osób z grupy młodzieży. Badani z obu grup jako przedmioty-talizmany wymieniali najczęściej: słonika, podkowa, czterolistną koniczynę oraz pamiątki po rodzicach.

W opinii 44% badanych chorych z grupy I i 7,9% z grupy II, są daty, dni tygodnia które przynoszą pecha. Wykazano istotne statystycznie różnice w powyższej kwestii, pomiędzy badanymi grupami ($p < 0,001$). Nie uważało tak 47% osób dorosłych oraz 87,3% ankietowanych z grupy II. Opinią swojej nie wyraziło 9% badanych z grupy I i 4,8% młodzieży. Respondenci z obu grup, jako pechowe wymieniali: każdy poniedziałek, 21 grudzień, 13 piątek, 13 i 16 każdego miesiąca.

Horoskopy w gazetach czytało 80% badanych z grupy I i 82,5% z grupy II, w tym zawsze czyniło to 8% chorych z grupy I i 1,6% z grupy II, często – 6% z grupy I i 6,3% z grupy II, a czasami – 66% badanych z grupy I i 74,6% z grupy II. Nie stwierdzono istotnych statystycznie różnic w powyższej kwestii, pomiędzy badanymi grupami ($p < 0,001$). Nigdy nie czytało horoskopów 24% dorosłych oraz 17,5% młodzieży.

Z porad horoskopowych on-line, sms nie korzystało 88% badanych dorosłych i 93,7% młodzieży. Nie wykazano istotnych statystycznie różnic w powyższej kwestii, pomiędzy badanymi grupami ($p < 0,001$). Pozostałe 12% z grupy I i 6,3% z grupy II korzystało z takiej możliwości pozyskiwania informacji.

Większość badanych osób – 62% z grupy I i 98,4% z grupy II nie była nigdy u wróżki, wróża, jasnowidza. Stwierdzono istotne statystycznie różnice w powyższej kwestii, pomiędzy badanymi grupami ($p = 0,0025$). Pozostali z grupy I odwiedzali ich wiele razy – 4% lub kilka razy – 13%. Tylko jeden raz takiej porady skorzystało – 21% dorosłych i 1,6% młodzieży.

W swoim codziennym życiu wskazania horoskopu brało pod uwagę 87% badanych z grupy I, w tym zawsze czyniło to 20% chorych, w większości przypadków – 23% badanych, czasami 22%, a rzadko – 22% osób. W grupie II respondenci wskazania horoskopów w codziennym życiu brali czasami – 4% lub rzadko – 12,7% badanych. Nie czyniło tak nigdy 13% dorosłych i 83,3% osób z grupy młodzieży. Wykazano istotne statystycznie różnice w liczbie osób które w swoim codziennym życiu brali pod uwagę wskazania horoskopów, pomiędzy badanymi grupami ($p < 0,001$).

W telepatię wierzyło 58% dorosłych i 77,8% młodzieży, w opętanie przez diabła – 54% dorosłych i 76,2% młodzieży, w astrologię i wpływ położenia gwiazd i planet na życie ludzi – 50% osób grupy I i 16,7% z grupy II, w magię – 34% osób z grupy I i 23% z grupy II, a w przepowiednie tarota – 18% dorosłych i 7,1% młodzieży. Nie wykazano istotnych statystycznie różnic pomiędzy badanymi grupami w liczbie osób wierzących w telepatię, opętanie przez diabła, magię i przepowiednie tarota, a stwierdzono różnice pomiędzy badanymi grupami w liczbie osób wierzących w astrologię i wpływ położenia gwiazd i planet na życie ludzi ($p < 0,001$). W telepatię nie wierzyło 42% dorosłych i 22,2% młodzieży, w opętanie przez diabła – 46% dorosłych i 23,8% młodzieży, w astrologię i wpływ położenia gwiazd i planet na życie ludzi – 50% osób grupy I i 83,3% z grupy II, w magię – 66% osób z grupy I i 77% z grupy II oraz w przepowiednie tarota – 72% dorosłych i 92,9% młodzieży. W grupie dorosłych 2% badanych nie było zdecydowanych w kwestii wiary lub niewiary w opętanie przez diabła.

Z pomocy znachorki/„babki” nie korzystało 91% badanych dorosłych i 96% młodzieży. Nie wykazano różnic istotnych statystycznie w powyższej kwestii pomiędzy badanymi grupami. Kilka razy z takiej porady korzystało 5% osób z grupy I i 1,6% z grupy II, jeden raz – 4% dorosłych i 2,4% młodzieży.

Najbliżsi członkowie rodzin dorosłych także z reguły (91%) nie zasiękali porady znachorki/„babki”, podobnie jak i rodziny osób z grupy II (93,7%). Stwierdzono różnice istotne statystycznie w powyższej kwestii pomiędzy badanymi grupami ($p = 0,029$). Kilka razy z taką wizytą było 5% członków rodzin badanych z grupy I i 3,2% z grupy II, a jedno raz – 4% z grupy I i 3,2% z grupy II.

W opinii badanych pacjentów znachorki/„babki” funkcjonują jeszcze na Kurpiach, Mazurach, Podolu, Orli, Olszynie, Hajnówce, w Górach Świętokrzy-

skich, Babiej Górze, Częstochowie, Kuciejach, Dębowie, w Wielkopolsce, na Pomorzu, w Romanach, Czarkowie, Szczepnie, Redykajnach, Konradach i Dzierzkach. Były takie osoby które podawały miejscowości znane z seriali telewizyjnych, jak Wilkowyje z serialu „Ranczo”.

Najbardziej znane wśród dorosłych przesady związane były z „potrzebą chwycenia się za guzik widząc kominiarza” – 88% badanych, „odpukiwania w niemalowane, aby czegoś nie zapeszyć” – 87%, „dawania kopniaka na szczęście” – 86%, przekonaniem iż „rozbicie lustra zwiastuje siedem lat nieszczęść” – 79% oraz że „trzeba ścisnąć kciuki przy kibicowaniu” – 76%. W grupie młodzieży najbardziej znany był przesąd „trzeba odpukać w niemalowane, aby czegoś nie zapeszyć” – 82,5%, „nie podaje się ręki na krzyż lub przez próg” – 79,4%; „trzeba dać kopniaka na szczęście” – 77,8% oraz „trzeba ścisnąć kciuki przy kibicowaniu” – 73% i „rozbicie lustra zwiastuje siedem lat nieszczęść” – 72,2%.

Najmniej znanym twierdzeniem były przekonania, iż „kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć na słońce, bo dziecko będzie się zanosilo płaczem” – 73%, „należy wrócić do domu, jeśli przy wychodzeniu potknie się o próg” – 72%, „kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć na księżyc, bo dziecko będzie tyse” – 71% oraz, że „kobiecie w ciąży nie wolno jeść kiszonych ogórków, bo mleko skwaśnieje” – 69% osób. W grupie młodzieży najmniej znanymi przesadami były: „nakładanie okładki na indeks dopiero po zakończeniu pierwszego roku, bo wcześniejsze może spowodować brak promocji” – 99,2%; „nie wolno podnosić kwiatów leżących na drodze, bo razem z nimi zabiera się choroby ich poprzednich właścicieli” – 96,8%; „kobiecie w ciąży nie wolno jeść kiszonych ogórków, bo mleko skwaśnieje” – 96,8%; „kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć na słońce, bo dziecko będzie się zanosilo płaczem” – 96,8%; „nie wolno nalewać wrzątku do pustej filiżanki lub szklanki, bo może to spowodować złe fatum” – 96% oraz „kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć na księżyc, bo dziecko będzie tyse” – 95,2%. Pozostałe wskazania obrazuje tabela I.

W grupie dorosłych najbardziej przestrzegany twierdzeniem były przekonania, iż „trzeba odpukać w niemalowane, aby czegoś nie zapeszyć” – 71%, „trzeba chwycić się za guzik widząc kominiarza” – 65%, „trzeba dać kopniaka na szczęście” – 64%, „nie podaje się ręki na krzyż lub przez próg” – 63% oraz że „nie przechodzi się pod drabiną, ani pomiędzy „nogami” drogowskazów i tablic” – 62%. Młodzież przestrzegano najczęściej przesad „trzeba dać kopniaka na szczęście” – 55,6%; „trzeba chwycić się za guzik widząc kominiarza” – 44,4%; „trzeba ścisnąć kciuki przy kibicowaniu” – 39,7% oraz „trzeba odpukać w niemalowane, aby czegoś nie zapeszyć” – 38,1%.

Dorośli najrzadziej przestrzegali przesady, iż „należy wrócić do domu, jeśli przy wychodzeniu potknie

się o próg” – 84%, „kobiecie w ciąży nie wolno jeść kiszonych ogórków, bo mleko skwaśnieje” – 84%, „kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć na księżyc, bo dziecko będzie tyse” – 84, „kobiecie w ciąży nie wolno nic smażyć, bo tam gdzie tłuszcz kapnie, dziecko będzie miało znamię” – 82% oraz że „kobiecie w ciąży nie wolno nosić koralu, bo dziecko będzie okręcone pępownią” – 80%. W grupie młodzieży, być może z racji wieku, żaden respondent nie przestrzegał takich przesądów, jak: „kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć przez dziurkę od klucza, bo dziecko będzie niewidome”, „kobiecie w ciąży nie wolno jeść kiszonych ogórków, bo mleko skwaśnieje”, „nie wolno z noworodkiem wychodzić na spacer dopóki nie zostanie ochrzczony” oraz „nakładanie okładki na indeks dopiero po zakończeniu pierwszego roku, bo wcześniejsze może spowodować brak promocji”. Pozostałe wskazania obrazuje tabela II.

Dyskusja

W literaturze przedmiotu, za Kozakiewicz [6], podaje się iż „ pewne przesady, które, jeśli tylko człowiek uznał je za prawdziwe, działają stale, rzutują na jego sądy o ludziach i rzeczach, przez co wypaczają jego postępowanie”, zaś zakres przesądnych przekonań i ocen jest bardzo szeroki, począwszy od stwierdzeń wyrażających niechęć regionalną (np. krakowianina do warszawiaka) do bardziej kategorycznych i nasyconych nienawiścią twierdzeń rasistowskich i religijnych. Zabobon jest czymś podobnym, ponieważ „polega nie tylko na mylnym, fantastycznym wyobrażeniu o własnościach pewnych rzeczy i zjawisk, ale na pewnych irracjonalnych, magicznych, rozumowo nie uzasadnionych działaniach mających odwrócić lub spowodować jakiś skutek” [6]. Wspólną cechą przesądów i zabobonów, jest to, że opierają się na silnie zabarwionych uczuciowo założeniach i wyobrażeniach wykraczających poza granicę obiektywnego oraz naukowego ich sprawdzenia [6]. W opinii autora [6], przesady, społeczne, rasowe, religijne, nacjonalistyczne i inne, są tak trwałe, ponieważ zaszczepia się je człowiekowi niemalże od kolebki, od pierwszego dnia, w którym dziecko zaczyna rozumieć, co się do niego.

W ramach realizacji programu Socrates Comenius [cyt. za 7] przeprowadzono ankietę, której celem było zbadanie, czy współczesna młodzież wierzy w przesady i jaka jest znajomość zabobonów wśród młodych ludzi. W badaniu wzięło udział 296 uczniów. Z ankiety wynikało, że znacząca większość badanych (62,2%), to osoby nie wierzące w przesady, natomiast 35,5% uczniów wierzyło w przesady. Według opinii ankietowanych, 38,5% przyjaciół i ludzi z bliskiego otoczenia badanych to osoby przesądne, a 18,2%, nie. Najwięcej, bo aż 41,9%, nie posiadało wiedzy na ten temat [cyt. za 7].

Powszechnie wiadomo, iż przesady i zabobony ujawniały się i nadal ujawniają w niemal każdym

Tabela I. Znajomość wybranych tradycyjnych przesądów przez respondentów
Table I. Knowledge of selected traditional superstitions by respondents

Wybrany przesąd	Liczba osób			
	Dorośli N=100		Młodzież N=126	
	tak	nie	tak	Nie
zamiast uczyć się do egzaminu chowamy książkę pod poduszkę	30	70	78	48
nie ścina się włosów przed maturą	67	33	68	58
posiadanie czegoś czerwonego na maturze	73	27	70	60
zakładanie zawsze tego samego garnituru/ubrania na egzamin	43	57	18	108
zaginanie ostatniej kartki w indeksie, bo inaczej nie ukończy się studiów	48	52	9	117
nakładanie okładki na indeks dopiero po zakończeniu pierwszego roku, bo wcześniejsze może spowodować brak promocji	44	56	1	125
kolor czerwony chroni noworodka od wszelkich uroków i nieszczęść	62	38	13	113
nie wolno z noworodkiem wychodzić na spacer dopóki nie zostanie ochrzczony	47	53	11	115
nie wolno podnosić kwiatów leżących na drodze, bo razem z nimi zabiera się choroby ich poprzednich właścicieli	42	58	4	122
nie wolno nalewać wrzółki do pustej filiżanki lub szklanki, bo może to spowodować złe fatum	34	56	5	121
trzeba chwycić się za guzik widząc kominiarza	88	12	90	36
trzeba dać kopniaka na szczęście	86	14	98	28
trzeba odpukać w niemalowane, aby czegoś nie zapeszyć	87	13	104	22
nie podaje się ręki na krzyż lub przez próg	40	60	100	26
trzeba ścisnąć kciuki przy kibicowaniu	76	24	92	34
nie przechodzi się pod drabiną, ani pomiędzy „nogami” drogowców i tablic	73	27	70	56
rozbicie lustra zwiastuje siedem lat nieszczęść	79	21	91	35
czarny kot przebiegający drogę może spowodować nieszczęście	72	28	53	73
należy deptać próg, przechodząc przez niego w swoim domu	37	63	31	95
należy wrócić do domu, jeśli przy wychodzeniu potknie się o próg	28	72	13	113
wszelkie bóle brzucha, w tym związane z zapaleniem wyrostka robaczkowego, mogą być powodowane przez połknięcie pestek owoców	34	66	16	110
w piątek trzynastego, lepiej nie podejmować żadnych ważnych decyzji, nic nie kupować nie wybierać się w podróż, nie wychodzić z domu	72	28	41	85
nie wolno o ciąży mówić nikomu zbyt wcześnie, by nie zapeszyć i nie wywołać poronienia	58	42	28	98
kobieta w ciąży nie powinna przechodzić pod rozwieszonym sznurem, gdyż istnieje niebezpieczeństwo zaplątania się dziecka w pępowinę	57	43	20	106
kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć na kalekich i chorych ludzi, gdyż dziecko może urodzić się chore	59	41	13	113
kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć przez dziurkę od klucza, bo dziecko będzie niewidome	57	43	11	116
kobiecie w ciąży nie wolno nosić koralików, bo dziecko będzie okrecone pępowiną	35	65	10	116
kobiecie w ciąży nie wolno nic smażyć, bo tam gdzie tłuszcz kapnie, dziecko będzie miało znamię	38	62	23	103
kobiecie w ciąży nie wolno jeść kiszonych ogórków, bo mleko skwaśnieje	31	69	4	122
kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć na księżyc, bo dziecko będzie tyse	29	71	6	120
kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć na słońce, bo dziecko będzie się zanosilo płaczem	27	73	4	122
kobieta ciężarna może przynieść pecha, więc nie wolno na przykład niczego jej odmówić	60	40	18	108

aspekcie życia codziennego, stanowiąc stały element kultury. Niejednokrotnie przyjmowane są bezkrytycznie, automatycznie, bez głębszego zastanawiania się nad ich autentycznością, bądź fałszywością.

Damisch [cyt. za 8], psycholog społeczny z Uniwersytetu Kolońskiego, zainteresowała się zachowaniem sportowców, którzy często noszą talizmany. Autorka postanowiła sprawdzić, czy przesady mogą zwiększać wiarę w powodzenie i sprawiać, że lepiej radzi się sobie z niektórymi zadaniami. Przygotowała eksperymenty testujące wpływ przesądów na poprawę sprawności ruchowej i zapamiętywania, a także na grę w golfa i układanie anagramów. Podczas pierwszego eksperymentu badanym wręczono zwykłą lub tzw. „szczęśliwą” piłkę do golfa i poproszono o wykonanie zadania. Drugi eksperyment testował sprawność ruchową, przy czym części osób naukowcy obiecali wcześniej, że będą za nich trzymać kciuki [cyt. za 8].

Badacze poprosili, by na czas trwania ostatnich dwóch eksperymentów uczestnicy przynieśli ze sobą swoje talizmany, które zostały następnie zabrane w celu zrobienia zdjęcia i oddane tylko połowie z nich. Pozostałym powiedziano, że ponieważ wystąpiły problemy z aparatem, talizmany będą musiały pozostać w innym pomieszczeniu. W opinii badaczy, wszystkie eksperymenty dowiodły, że przesady rzeczywiście mają wpływ na jakość wykonywania zadań, a osoby, które dostały „szczęśliwą” piłkę radziły sobie znacznie lepiej, niż grupa ich pozbawiona [cyt. za 8].

Badania Sosnowskiego i Wiecha [9] wykazały, iż przesądność korelowała pozytywnie i istotnie statystycznie z prawicowym autorytaryzmem ($r=0,30$) i cechą lęku ($r=0,19$), a także z perseweratywnością ($r=0,25$) i reaktywnością emocjonalną ($r=0,25$), jednakże wszystkie te korelacje były dość niskie. Autorzy uważają, iż nie tylko wiara w poszczególne

Tabela II. Przestrzeganie wybranych tradycyjnych przesądów przez respondentów
Table II. Adherence to selected traditional superstitions by respondents

Wybrany przesąd	Liczba osób			
	Dorośli N=100		Młodzież N=126	
	tak	nie	tak	nie
zamiast uczyć się do egzaminu chowamy książkę pod poduszkę	30	70	48	78
nie ścina się włosów przed maturą	54	46	30	96
posiadanie czegoś czerwonego na maturze	60	40	44	82
zakładanie zawsze tego samego garnituru/ubrania na egzamin	40	60	10	116
zaginanie ostatniej kartki w indeksie, bo inaczej nie ukończy się studiów	34	66	5	121
nakładanie okładki na indeks dopiero po zakończeniu pierwszego roku, bo wcześniejsze może spowodować brak promocji	41	59		126
kolor czerwony chroni noworodka od wszelkich uroków i nieszczęść	43	57	11	115
nie wolno z noworodkiem wychodzić na spacer dopóki nie zostanie ochrzczony	41	59		126
nie wolno podnosić kwiatów leżących na drodze, bo razem z nimi zabiera się choroby ich poprzednich właścicieli	40	60	1	125
nie wolno nalewać wrzątku do pustej filiżanki lub szklanki, bo może to sprowadzić złe fatum	31	69	2	124
trzeba chwycić się za guzik widząc kominarza	65	35	56	70
trzeba dać kopniaka na szczęście	64	36	70	60
trzeba odpukać w niemalowane, aby czegoś nie zapeszyć	71	29	48	78
nie podaje się ręki na krzyż lub przez próg	63	37	33	93
trzeba ścisnąć kciuki przy kibicowaniu	53	47	50	76
nie przechodzi się pod drabiną, ani pomiędzy „nogami” drogowskazów i tablic	62	38	32	94
rozbicie lustra zwiastuje siedem lat nieszczęść	50	50	30	96
czarny kot przebiegający drogą może sprowadzić nieszczęście	50	50	28	98
należy deptać próg, przechodząc przez niego w swoim domu	22	68	10	116
należy wrócić do domu, jeśli przy wychodzeniu potknie się o próg	16	84	6	120
wszelkie bóle brzucha, w tym związane z zapaleniem wyrostka robaczkowego, mogą być powodowane przez poknięcie pestek owoców	22	78	5	121
w piątek trzynastego, lepiej nie podejmować żadnych ważnych decyzji, nic nie kupować nie wybierać się w podróż, nie wychodzić z domu	33	67	21	105
nie wolno o ciąży mówić nikomu zbyt wcześnie, by nie zapeszyć i nie wywołać poronienia	30	70	18	108
kobieta w ciąży nie powinna przechodzić pod rozwieszonym sznurem, gdyż istnieje niebezpieczeństwo zaplątania się dziecka w pępowinę	33	67	34	92
kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć na kalekich i chorych ludzi, gdyż dziecko może urodzić się chore	30	70	1	125
kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć przez dziurkę od klucza, bo dziecko będzie niewidome	26	74		126
kobiecie w ciąży nie wolno nosić koralu, bo dziecko będzie okręcone pępowiną	20	80	1	125
kobiecie w ciąży nie wolno nic smażyć, bo tam gdzie tłuszcz kapnie, dziecko będzie miało znamię	18	82	5	121
kobiecie w ciąży nie wolno jeść kiszonych ogórków, bo mleko skwaśnieje	16	84		126
kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć na księżyc, bo dziecko będzie tyse	16	84	1	125
kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć na słońce, bo dziecko będzie się zanosilo płacem	18	62	3	123
kobieta ciężarna może przynieść pecha, więc nie wolno na przykład niczego jej odmówić	37	63	10	116

przesady, ale i ogólny poziom przesądności, okazuje się trudny do przewidzenia na podstawie innych cech indywidualnych [9].

W raporcie CBOS z 2006 r. [10] niemal co trzeci dorosły Polak (30%) uważał, że duże znaczenie dla rozwoju charakteru człowieka ma to, pod jakim znakiem zodiaku się urodził. W porównaniu z rokiem 1997 liczba osób, uważających, że istotne znaczenie dla rozwoju charakteru człowieka ma jego znak zodiaku, zmalała (o 8% – do 30%) [10].

W obecnym opracowaniu większość dorosłych (46%) zgadzała się ze stwierdzeniem, iż duże znaczenie dla rozwoju charakteru człowieka ma to, pod jakim znakiem zodiaku się urodził. Z opinią powyższą zgadzało się jedynie tylko 8,7% badanej młodzieży.

Badanie OBOP z 1999 r. [11], mające na celu sprawdzenie powszechności przesądów w naszym spo-

łeczeństwie, wykazały iż wśród niekonwencjonalnych sposobów poznawania przyszłości lub „odwracania złego losu”, najbardziej popularne były sny. Trzy piąte (60%) Polaków uważało, że w snach mogą być zawarte przestrogi, znaki. Ankietowani wierzyli także w to, że niektóre zdarzenia mogą przynosić szczęście lub pecha – tak sądziło zarówno o szczęściu, jak i o pechu sady po dwie piąte badanych (42%). Czytanie horoskopów praktykowało ponad połowa badanych (52%), z tym że już wierzyła w nie tylko co siódma osoba (15%) [11].

W roku 2006 [10], do czytania horoskopów przyznała się ponad połowa Polaków (58%), z czego większość (45%) czyniła to czasami, co jedenasty (9%) – często, a czterech na stu (4%) – przy każdej możliwej okazji. W ciągu ostatnich dziewięciu lat czytelność horoskopów wyraźnie się zmniejszyła. Grupa badanych, którzy przyznali, że zawsze czytają horoskopy, zmalała o połowę (z 8% do 4%), a liczba

osób twierdzących, że nigdy tego nie robią, wzrosła (z 31% do 42%) [10]. Ponad dwie piąte respondentów, którzy czytali horoskopy (42%), deklaruwała, że przynajmniej od czasu do czasu bierze pod uwagę wskazówki w nich zawarte, a trzech na stu (3%) traktowało wskazania horoskopu, jako swoistą wyrocznię, stwierdzając, że zawsze lub w większości przypadków kieruje się nimi w codziennym życiu [10].

W wyniku wcześniej już wspomnianej ankiety przeprowadzonej w ramach realizacji programu Socrates Comenius [cyt. za 7] wykazano, iż na pytanie „Czy czytasz horoskopy? Jeśli tak, to dlaczego?” większość – bo aż (59,8%) – odpowiedziała twierdząco. Powody, dla których młodzież czytała horoskopy, były następujące: ciekawość dowiedzenia się co ich czeka w przyszłości – 22,6% chęć, chęć zabawy – 3,4% lub w podjęciu jakiejś decyzji – 3,0% [cyt. za 7].

W obecnym opracowaniu horoskopy w gazetach czytało 80% badanych dorosłych i 82,5% młodzieży. Jednakże z porad horoskopowych on-line, SMS nie korzystało 88% dorosłych i 93,7% młodzieży.

W grupie badanych przez Filipek i Marcyniak [12], wśród korzystających z porad wrózek, magów, jasnovidzów w odniesieniu do życia płciowego największą popularnością cieszyły się wróżki – 46,04% badanych. W ogólnej liczbie 278 badanych, aż 49,28% deklaruowało korzystanie z porad jasnovidzów, wrózek i magów, w zakresie życia erotycznego. Wśród nich 34,53% deklaruowało wcześniej całkowity brak wiary w magię, a 64,96% uznało, że uzyskane porady były efektywne [12].

Z porad wróżki, w badaniu OBOP z 1999 r. [11], korzystało prawie co siódmy respondent (14%), z czego dwie piąte (42%) miało poczucie, że przepowiednie się spełniły, w opinii 13% twierdziło, że spełniły się one w bardzo dużym stopniu, zaś 29% – że w dużym [11].

Raport CBOS z 2006 r. [10] wykazał, że w ostatnich latach również instytucja wróżki, czy wróża straciła na znaczeniu. W 2006 r. co dziewiąty dorosły Polak (11%) przyznał, że przynajmniej raz korzystał z tego typu usług, podczas gdy w 1997 r. deklarację taką składał niemal co piąty (19%) [10].

Potwierdzają powyższe także obecne badania, które wykazały, iż 62% dorosłych i 98,4% młodzieży, nie było nigdy u wróżki, wróża, jasnovidza.

Dwie piąte (42%) Polaków z badania OBOP z 1999 r. uważało, że na podstawie różnych oznak można się spodziewać, że zdarzy nam się nieszczęście, i tyle samo osób sady, że zdarzenia, które wróżą pomyślność [11].

Co czwarty (26%) ankietowany z badania CBOS z 2006 roku [10] był zdania, że istnieją przedmioty, talizmany przynoszące szczęście. Niewiele mniejszą grupę badanych (24%) stanowili ci, według których

są takie daty i dni tygodnia, które przynoszą pecha. W porównaniu z rokiem 1997 zmalała liczba osób (o 10 punktów – do 24%) przekonanych, że określone daty i dni tygodnia mają wpływ na konkretne sytuacje życiowe [10].

Co siódma osoba (15% badanych), z badania 1999 r. [11], nie wierzyła w przesady. Prawie trzy piąte (59%) nie wiedziało, co przynosi pecha, choć nie negowało samego faktu, że niektóre zdarzenia mogą być jego oznaką i zapowiedzią nieszczęścia. Tylko co dwudziesta piąta osoba (4%) wymieniła konkretne wydarzenia z realnego życia, które, mimo iż nie związane z przesadami, oznaczają nieszczęście. Do takich zjawisk zliczali niezgodę, nienawiść, śmierć bliskich, brak pieniędzy [11]. Natomiast pozostałe 22% badanych wymieniało bardzo różne zdarzenia, które ich zdaniem mogą zapowiadać niepowodzenie. Najwięcej osób obawiało się spotkania z czarnym kotem, ponieważ zdaniem co dziesiątej osoby, przebiegnięcie przez niego drogi przynosi pecha. W respondentach niepokój budziły także sny, w których ważna jest zarówno ich atmosfera („przykry sen”, „zły sen”), jak i symbolika [11]. Szczególne obawy wzbudzał fakt, gdy śniło się dziecka, ktoś zmarły lub po prostu przedmiotów, które oznaczają, zadaniem badanych, nieszczęście, np. mięso, brudna woda. Za kolejny symbol pecha część badanych uważała cyfry, a specjalnie liczba 13 i zwłaszcza w połączeniu z dniem tygodnia, jakim jest piątek. Obawy ankietowanych budziły także cyfry „7” i „8”. Niektórzy Polacy niechętnie wracali do domu po zapomniana rzecz, gdyż to także, w ich przekonaniu, przynosi nieszczęście [11].

W przesady oraz w żadne magiczne działania zapewniające szczęście, nie wierzyło 14% osób z badania OBOP z 1999 r. [11]. Trzy piąte badanych (61%) nie wiedziało, co przynosi szczęście, chociaż nie negowało samego faktu. Co czternasta osoba (7%) wymieniła konkretne wydarzenia z realnego życia które, mimo iż były nie związane z przesadami, oznaczają według nich szczęście. Do takich zjawisk zaliczali rodzinę, zdrowie, kontakt z przyrodą i inne. 3% badanych stwierdziło, że szczęście przynoszą im pozytywne uczucia: zgoda, miłość, uczciwość, wiara. Pozostałe 15% wymieniało bardzo różne zdarzenia mogące, w ich odczuciu, przyczynić się do szczęścia [11]. Najwięcej osób cieszyło się ze spotkania kominarza, ponieważ zdaniem co dwudziestej osoby spotkanie oznacza iż zdarzy się coś dobrego. W celu zapewnienia sobie szczęścia, warto według niektórych badanych nosić przy sobie talizmany. Stosunkowo często te właściwości respondenci przypisywali kamieniom, wisiorom, maskotkom, a w szczególności słonikowi. Duże znaczenie ankietowani przypisywali cyfrom. Liczba „13”, która za część badanych uznana była za pechową, przez innych uznana była za szczęśliwą. Podobne, szczęśliwe znaczenie przypisywano liczbom takim jak: 18, 12 i 10. Ankietowani twierdzili także,

że szczęście oznacza znalezienie pieniędzy lub spotkanie zakonnicy. Także sny np. o zieleni, o złodziejach, oznaczają iż wydarzy się coś dobrego [11].

W badaniu realizowanym w ramach programu Socrates Comenius [cyt. za 7], 86,82% uczniów potwierdziło, że posiada amulety, które noszą przy sobie w szczególnie ważnych okolicznościach, a 13,18% ich nie posiadało. Najczęściej noszonymi amuletami były: pierścionek, krzyżyk, słonik, czterolistna koniczyna, podkówka [cyt. za 7]. W przypadku 65,9% ankietowanych numer 13 jest liczbą pechową, 8,5% nie miało żadnych skojarzeń, a 6,2% uważało, że jest liczbą szczęśliwą. Według 52,0%, piątek trzynastego jest takim samym dniem, jak każdy inny, a tylko 29,4% uważało, że jest dniem nieszczęśliwym. Prawie 10% przyznało się, że jest dla nich dniem szczęśliwym. Inne pojawiające się odpowiedzi to: pechowy dzień – 1,7%, dzień ostrożności, w którym uważają na siebie – 1,7%. Inni uważali ten dzień za normalny, mając świadomość iż dla niektórych jest on zwiastunem nieszczęścia – 1,4%. Jeszcze inni twierdzili, że w różnych okolicznościach raz myślą sobie, że jest dniem dobrym, a raz złym – 1,0% [cyt. za 7].

W obecnym opracowaniu zdaniem 36% respondentów dorosłych i 10,3% młodzieży są przedmioty, talizmany, które przynoszą szczęście, a w opinii 44% badanych dorosłych i 7,9% młodzieży, są daty, dni tygodnia które przynoszą pecha. Respondenci z obu grup, jako pechowe wymieniali: każdy poniedziałek, 21 grudzień, 13 piątek, 13 i 16 każdego miesiąca.

Filipek i Marcyniak [12] przeprowadziły badania w grupie 350 osób i wykazały, iż wiarę w istnienie magii zadeklarowało 14,74% ankietowanych, wśród których 80,48% stanowiły kobiety, a 19,51% – mężczyźni. Możliwość pomagania ludziom za pomocą magii potwierdziło 12,94% badanych, zaś szkodzenie z jej użyciem uznało za możliwe 14,38% respondentów. Za najbardziej godne zaufania uznawane były wróżby i przepowiednie (tarot) – 33,09% badanych oraz horoskopy dotyczące życia seksualnego – 30,93% osób [12].

Sokal [cyt. za 13] donosi, iż w Stanach Zjednoczonych, w 1990 roku, 36% obywateli wierzyło w telepatię, 49% – w opętanie przez diabła, a 25% – w astrologię i wpływ położenia gwiazd i planet na życie ludzi [cyt. za 13].

W obecnym opracowaniu aż 58% dorosłych i 77,8% młodzieży wierzyło w telepatię. W opętanie przez diabła – 54% dorosłych i 76,2% młodzieży, w astrologię i wpływ położenia gwiazd i planet na życie ludzi – 50% osób grupy I i 16,7% z grupy II, w magię – 34% osób z grupy I i 23% z grupy II, a w przepowiednie tarota – 18% dorosłych i 7,1% młodzieży.

W badaniach z 1999 r. [11], stwierdzono iż często lub czasem zmieniało swoje postępowanie: 40% osób wierzących w to, co mówią horoskopy; 37% osób

korzystających z porad wróżki; 30% wierzących, że niektóre zjawiska przynoszą szczęście; 29% wierzących, że niektóre zjawiska przynoszą pecha oraz 28% uważających, że w snach zawarte są przestrogi, znaki [11].

W swoim codziennym życiu wskazania horoskopu brało pod uwagę 87% dorosłych obecnie badanych oraz 16,7% młodzieży.

W badaniu realizowanym w ramach programu Socrates Comenius [cyt. za 7], na pytanie „Jak się zachowujesz, jeśli czarny kot przebiegnie Ci drogę?”, 71,3% uczniów odpowiedziało, że idzie dalej i nie zwraca na to uwagi. Aby odwrócić urok 14,2% badanych pluła 3-krotnie przez lewe ramię i szła tą samą drogą, a niektórzy z badanych wybierali inną drogę, łapali się za guzik i liczyli do 13 lub czekali, aż ktoś inny przejdzie pierwszy. Tylko 1,01% ankietowanych zawracała i szła do domu [cyt. za 7]. W zadaniu, polegającym na przyporządkowaniu określonego symbolu do jego powszechnego znaczenia, uczniowie hasła „widzę stojącego bociana” – przypisali znaczenie „w ciągu najbliższego roku nic się nie zmieni (38,2%)”. Hasło „widzę lecącego bociana” – odczytywali, iż wróży to podróże (20,3%), a hasło „słyszę głos kukułki na wiosnę” – zwiastowanie otrzymania pieniędzy lub ich stratę (47%). „Rozbite lustro” – traktowali jako przepowiednię 7 lat nieszczęścia (84,1%). Rozsypana sól w ich opinii uczniów przepowiadała kłótnię w rodzinie (44,9%) [cyt. za 7]. Wierzyli także (61,2%), iż postawienie torebki na podłodze wróży iż danej osoby „nie będą się e trzymać pieniądze”. Postawienie butów na stole, według uczniów przepowiada śmierć w rodzinie (23,7%). Witanie młodej pary chlebem i solą przepowiada dostatek w życiu (76,7%), a czerwona wstążeczka u małego dziecka chroni go przed złym zauroczeniem (75,7%). W opinii uczniów należy usiąść przed podróżą, bo to gwarantuje szczęśliwe dotarcie do celu (68,6%). Na pytanie „Co robisz, kiedy widzisz kominiarza?” prawie połowa ankietowanych (41,9%) odpowiedziała, że łapie się za guzik, 33,1% nie robiła nic, a 7,4% szła dalej. Według większości badanych (73,7%) – kominiarz symbolizuje szczęście, 13,5% uważało, że nieszczęście, a tylko 10,1% stwierdziło, że pieniądze [cyt. za 7].

W obecnym badaniu w grupie dorosłych najbardziej znane wśród dorosłych przesady związane były z „potrzebą chwycenia się za guzik widząc kominiarza” – 88% badanych, „odpukiwania w niemalowane, aby czegoś nie zapeszyć” – 87%, „dawania kopniaka na szczęście” – 86% oraz z przekonaniem iż „rozbitcie lustra zwiastuje siedem lat nieszczęść” – 79% oraz że „trzeba ścisnąć kciuki przy kibicowaniu” – 76%. W grupie młodzieży najbardziej znany był przesąd „trzeba odpukać w niemalowane, aby czegoś nie zapeszyć” – 82,5%, „nie podaje się ręki na krzyż lub przez próg” – 79,4%; „trzeba dać kopniaka na szczęście”

– 77,8% oraz „trzeba ścisnąć kciuki przy kibicowaniu” – 73% i „rozbitcie lustra zwiastuje siedem lat nieszczęść” – 72,2%.

W literaturze fachowej, za Pełka [14], podkreśla się iż obcując z ludnością wiejską nierzadko słyszy się niesamowite opowieści o świecie zmór, diabłów, czarownic, upiórów, zjaw i wielu im podobnym bytom nadprzyrodzonym. Ludzie, którzy o nich opowiadają, często zaręczają o prawdziwości swojej relacji i wierzą głęboko, że równoległe z naszym, funkcjonuje i oddziałuje zarazem na niego, inny demoniczny wymiar, pełen niezwykłych, zagadkowych istot. Najliczniejszą grupę wierzeniową stanowiły demony przyrodnicze, które w wierzeniach zaludniały okoliczne pola i bory, rzeki, jeziora, pieczary, mroczne wąwozy, zdradliwe trzęsawiska, ruiny starych budowli [14].

Od zawsze kulturze ludowej towarzyszyła też magia [15]. Praktyki magiczne, czyli czary, za Kowalskim [15] uprawiały zarówno osoby szczególnie do tego predysponowane, posiadające osobliwą znajomość technik magicznych, takie jak czarownice, czarodzieje, wróżbici, jak i zwykli ludzie, którzy zgodnie z tradycją i przekazaną im wiedzą o świecie stosowali magię we wszystkich sytuacjach życiowych i codziennych zajęciach – pieczenie chleba, rozpoczęcie orki, zbiory plonów, polowanie, hodowla inwentarza itp. Zaklęcia, zamawiania, uroki i inne zabiegi, zawierały olbrzymie przekonanie o wartości słowa oraz jego boskiej i cudotwórczej sile [15].

Ludowe myślenie magiczne, przejawiało się niezwykle silnie w wierzeniach, zabobonach, obrzędach, zwyczajach i obyczajach, które choć w znacznie mniejszym niż dawniej stopniu, obserwować możemy na wsi polskiej po dziś dzień

Według Udzieli, medycyna ludowa „to taki system poglądów i praktyk leczniczych, który obejmuje trojaki komponenty: poglądy na chorobę, czynności lecznicze oraz profesje lecznicze” [16]. Poglądy na chorobę, np. „choroba jest czymś zewnętrznym, co przychodzi i odchodzi”, to jej osobliwe postrzeganie, prezentowane przez ludność, zamieszkującą z reguły rejony o silnej izolacji społeczno-cywilizacyjnej [16]. Prawdopodobnie stąd wywodzi się powiedzenie „choroba opuściła chorego”. Działania i zabiegi lecznicze w medycynie ludowej, to połączenie magii i racjonalności, ze względu na to, iż wykorzystywane w nich są zarówno amulety, rekwizyty związane z kultem religijnym, jak i wywary z ziół. „Lud wiejski szuka takich lekarstw, które wszędzie ma pod ręką i które darmo albo tanio dostać może” [16]. Najwyższym autorytetem spośród „doktorów ludowych” cieszyła się „babka”, czyli „mądra”, która najlepiej potrafiła przyrządzić maści, okadzanie, stawiać bańki i robić lewatywy [16].

W opinii Jaguś [17] była także z reguły specjalistką od chorób dziecięcych i kobiecych. Wysoką

pozycję w hierarchii zajmował także znachor, który był specjalistą w zakresie chorób internistycznych [16,17]. Inni ludowi „medycy” to owczarze i kowale (ci ostatni szczególnie w odniesieniu do schorzeń stomatologicznych) [16,17]. Byli jeszcze specjaliści w zakresie upuszczania krwi oraz zamawiacze, zażegnawcze, leczący metodami magicznymi [11]. Leczeniem zajmowały się również dziedziczki i ich córki oraz księża, a także aptekarze, którzy sprzedając leki, radzili, jak dany pacjent ma się leczyć [16,17].

W obecnym badaniu z pomocy znachorki/„babki” nie korzystało 91% badanych dorosłych i 96% młodzieży.

W wyniku badań prowadzonych w ramach realizacji programu Socrates Comenius [cyt. za 7] wykazano, iż zdecydowana większość (72%) na pytanie „Czy w Twojej rodzinie są jakieś przesady, które są przekazywane z pokolenia na pokolenie?” nie udzieliła żadnej odpowiedzi, 24,32% uczniów odpowiedziało przecząco, a tylko 2,70% twierdząco. Na pytanie „Czy młodzi ludzie za 20-30 lat będą wierzyć w przesady?” najwięcej osób odpowiedziało „nie wiem” – 36,15%, „tak” – 32,77%, „nie” – 21,28%. Tylko 9,80% nie udzieliło żadnej odpowiedzi.

Amerykański psycholog Fluke z Kansas State University [8] zadał sobie pytanie dotyczące pochodzenia przesądów i ich użyteczności. W tym celu przeprowadził wraz ze współpracownikami dwie serie kwestionariuszy wśród dwustu studentów swojej uczelni.

Fluk [cyt. za 8] zdefiniował przesąd, „jako wiarę w przyczynowy związek między czynnością, przedmiotem lub rytuałem, a niezależnym rezultatem”. Pierwszy kwestionariusz dotyczył między innymi różnych aspektów osobowości, determinacji w dążeniu do kontrolowania sytuacji, poglądów na temat losu i przeznaczenia oraz stopnia pesymizmu. Zgodnie z oczekiwaniami, osoby wierzące w przeznaczenie były też bardziej skłonne do wiary w przesady. Bardziej ogólnie naukowcy na tym etapie ustalili trzy zasadnicze przyczyny zabobonności, takie jak: chęć kontrolowania niepewnej sytuacji, pragnienie zmniejszenia uczucia bezsilności oraz ucieczka od trudniejszych strategii radzenia sobie z życiowymi problemami [cyt. za 8]. Drugi kwestionariusz dotyczył poglądów na śmierć. Badacze stwierdzili, iż zamiast nasilenia wiary w zabobony, wobec wymykającej się spod wszelkiej kontroli rzeczywistości, ekstremalna niepewność śmierci prowadziła do zaniechania przesądów, być może dlatego, że były one w tej konfrontacji bezsilne [cyt. za 8].

Damish [cyt. za 8], powołując się na przykład Michała Jordana, który pod spodenki własnego zespołu zakładał zawsze na szczęście spodenki z college’u, a mimo to porażki mu się zdarzały, ostrzega przed zbyt dużym optymizmem w siłę własnego fetysza.

Do wielu czynników warunkujących stan zdrowia, za Marcinkowskim [18] zalicza się: czynniki zależne od człowieka, w tym demograficzne (migracja ludności, gęstość zaludnienia), biologiczne (stan zdrowia, czynniki genetyczne, wiek, płeć) i nabyte, w tym społeczne (struktura zawodowa, aktywność, liczbą małżeństw, wykształcenie, religia, zarobki) i kulturowe (historia, uznawane wartości, zwyczaje, normy), zależne od środowiska, w tym czynniki: fizyczne (zasoby naturalne, klimatyczne, warunki geograficzne, terenowe), biologiczne/chemiczne (flora, zwierzęta, substancje toksyczne, zaopatrzenie w żywność) i społeczne (przemysł/ekonomia, komunikacja, transport, rekreacja, technologia, wyznania religijne) oraz zależne od systemu opieki zdrowotnej. Zdaniem autora [18] zetknięcie się z innym krajem, klimatem, rasą i zwyczajami (w tym przesądami/zabobonami) zazwyczaj budzi lęk, niepokój, a nawet wrogość i nienawiść. Zetknięcie się zaś z pacjentem odległym kulturowo, mającym inne niż standardowe przekonania może doprowadzać nawet do szoku kulturowego, oznaczającego reakcję grupy lub jednostki na sytuację zetknięcia się z kulturą obcą, odmienną niż własna, zazwyczaj negatywną, która wiąże się z perturbacjami natury fizycznej, kognitywnej (poznawczej) oraz psychologicznej [18].

Poznanie postaw społeczeństwa odnośnie przesądów i zabobonów oraz preferencji niekonwencjonalnych metod leczenia wydaje się więc jak najbardziej celowe dla właściwego sprawowania holistycznej opieki zdrowotnej.

Wnioski

1. Dorośli częściej, niż młodzież wierzyli w talizmany przynoszące szczęście, wpływ znaku zodiaku na życie, pechowość pewnych dat i liczb oraz horoskopy.
2. W populacji badanych dorosłych i młodzieży wiara w przesady była dość powszechna i różnorodna.
3. Młodzież w porównaniu z dorosłymi wykazywała mniejszą znajomość przesądów i rzadziej je przestrzegała.
4. Dorośli częściej, niż młodzież wierzyli w astrologię oraz wpływ położenia gwiazd i planet na życie ludzi, a także przepowiednie tarota, a młodzież częściej niż dorośli w telepatię i opętanie przez diabła.
5. Respondenci obu grup rzadko korzystali z porad wróżek i wróżów i z porad znachorek/"babeek".

Piśmiennictwo / References

1. Encyklopedia Powszechna. PWN, Warszawa 1987.
2. Bocheński J. Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów. Dajwór, Kraków 1992: 139-140.
3. Krajewska-Kułał E, Chadzopoulou A. Przesady, zabobony a praktyki medyczne na przestrzeni wieków. [w:] Problemy wielokulturowości w medycynie. Krajewska-Kułał E, Wrońska I, Kędziora-Kornatowskiej K (red). PZWL, Warszawa 2010: 137-147.
4. Świtkowski J. Okultyzm i magia w świetle parapsychologii. Polczek, Kraków 1990.
5. Miller T. I Gennisis tu Nosokomeiu stin Bizantini autokratora. Beta, Ateny 1998.
6. Kozakiewicz M. O tolerancji i swobodzie sumienia. Książka i Wiedza, Warszawa 1963.
7. Litwiniuk W, Ignatiuk K, Nikolajuk M. Podsumowanie wyników ankiety na temat: „Wiara w przesady”, przeprowadzonej w ramach realizacji programu Socrates Comenius, <http://www.lozbnj.pdt.pl/socrates.go.pl/index.php?pokaz=archiwum/6> (05.05.2011).
8. Science Daily®. www.sciencedaily.com (05.05.2011).
9. Sosnowski T, Wiech M. Przesądność i próba jej pomiaru: Kwestionariusz Otwartości Przekonań (KOP20). Rocz Psychol 2006, 9: 181-204.
10. Czy Polacy są przesądni? BS/106/2006. CBOS, Warszawa 2006, 6: 1-5.
11. Powszechność przesądów w naszym społeczeństwie. OBOP, Warszawa 1999: 1-7.
12. Filipek K, Marcyniak ME. Zastosowanie magii jako jeden z najczęstszych przesądów seksualnych w Polsce w pierwszej dekadzie XXI wieku. Seksuol Pol 2008, 6: 44-49.
13. Łysakowski T. Hardkore dla myślących. <http://hardkor.wordpress.com/2006/06/28/2943/> (05.05.2011).
14. Pełka LJ. Polska demonologia ludowa. Iskry, Warszawa 1987: 1-286.
15. Kowalski P. Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie. PWN, Warszawa-Wrocław 1998: 295.
16. Udziela M. Medycyna i przesady lecznicze ludu polskiego. Wyd. M. Arcta, 1891: <http://wojsk-lek.org/forum/viewtopic.php?t=761> (05.05.2011).
17. Jaguś I. Lecznictwo ludowe w Polsce w XX wieku – czynniki i kierunki przemian. Ann UMCS 2001, 13: 175-187.
18. Marcinkowski JT. Kulturowe uwarunkowania opieki zdrowotnej. Nierówności w dostępie do zdrowia. [w:] Problemy wielokulturowości w medycynie. Krajewska-Kułał E, Wrońska I, Kędziora-Kornatowska K (red). PZWL, Warszawa 2010: 165-172.